

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY**
(NR 40)
z dnia 15 stycznia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 40)

15 stycznia 2021 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem **poseł Mirosława Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji i Nauki na temat procesu wdrażania reformy szkolnictwa wyższego i nauki. Ocena realizacji ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Murdzek** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Węgrzyn** przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej wraz ze współpracownikami, **Arkadiusz Meżyk** przewodniczący i **Jacek Popiel** wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **Dariusz Surowik** przewodniczący Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych, **Włodzimierz Banasik** sekretarz Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich, **Janusz Szczerba** prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Grażyna Żebrowska** dyrektor Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, **Zbigniew Błocki** dyrektor Narodowego Centrum Nauki, **Jarosław Olszewski** przewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów wraz ze współpracownikami, **Dominik Szczukocki** przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, **Krzysztof Diks** przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej, **Leszek Rafalski** przewodniczący Rady Główniej Instytutów Badawczych, **Mateusz Grochowski** przewodniczący Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikiem, **Marcin Kardas** zastępca dyrektora Departamentu Badań i Innowacji Centrum Łukasiewicz oraz **Krzysztof Jurgiel** i **Elżbieta Kruk** posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska**, **Robert Szuszko** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam państwa posłów, gości obecnych na miejscu i łączących się zdalnie. Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

W celu sprawdzenia łączności i kworum proszę państwa o przygotowanie się do głosowania. Przypomnę o kartach, na które logujemy się w urządzeniu. Posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej i nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej ani nie używają tabletów. Przystępujemy do głosowania. Proszę o wciśnięcie dowolnego przycisku. Stwierdzam kworum. Komunikat dla posłów łączących się zdalnie – przypomnę, że przed posiedzeniem otrzymali państwo instrukcję zgłoszenia się do dyskusji, zabrania głosu w trakcie Komisji.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji ministra edukacji i nauki na temat procesu wdrażania reformy szkolnictwa wyższego i nauki – ocena realizacji ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Proszę o zabranie głosu sekretarza

stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki pana Wojciecha Murdzka. Witamy panie ministrze. Przepraszam?

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Występuję z jedną uwagą.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Wojciech Murdzek:

Dzień dobry.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam panie ministrze, sekundeczkę, pani poseł ma wniosek formalny. Proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Rozumiem, że dziś jesteśmy już w trakcie posiedzenia Komisji, ale naprawdę apelowałabym... Jestem w Komisji Zdrowia i regularnie widuję pana ministra Niedzielskiego, natomiast pana ministra Czarnka, mimo że jestem w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży od początku, nie miałam jeszcze okazji uświadczyc tutaj na posiedzeniu Komisji, mam na myśli fizycznie. Jeżeli wysyłamy nauczycieli do szkół, to wypadałoby fizycznie pojawić się na posiedzeniu Komisji, bo inaczej i dużo łatwiej się rozmawia, kiedy widzimy się twarzą w twarz, tak jak rozmawialiśmy z panem Dworczykiem i panem Niedzielskim na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Tylko to chciałam powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że pan wiceminister przekaże te uwagi, które płyną z sali. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MEiN Wojciech Murdzek:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Temat jest regularnie omawiany, wraca, bo jest ciągłość wdrażania reformy, dlatego w telegraficznym skrócie spróbuję wybrać niektóre akcenty z tego materiału.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, jest pogłos. Trochę słabo pana słyszeć. Proszę spróbować coś poprawić.

Sekretarz stanu w MEiN Wojciech Murdzek:

To szczerze powiedziałem...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

OK, dziękuję. Słyszeć.

Sekretarz stanu w MEiN Wojciech Murdzek:

Tak? Dobrze. Parę akcentów z tego dosyć bogatego materiału, który został dostarczony Wysokiej Komisji. Trochę sygnałów, które pokazują, jak wygląda kwestia wdrażania reformy na przykładzie przeprowadzonego audytu, i parę przykładów pokazujących, że ta przestrzeń dyskusji o sposobie wdrażania jest przestrzenią otwartą, w której pojawiają się i oceny, i pewne sygnały ewentualnych korekt reformy. Warto podkreślić, że z góry zostało przyjęte, że wdrażanie tak dużej reformy jest procesem długotrwałym, chciałbym jednak zauważyć, że praktycznie końcówka czy przełom 2020/2021 r. to jest zamknięcie wszystkich rozstrzygnięć organizacyjnych i formalnoprawnych, powstawanie określonych dokumentów, proces wyborów na uczelniach, po prostu takie zamknięcie klamrą całego obszaru zawartego w ustawie. Pozostaje kwestia perspektywy, czyli ewaluacji, jeśli chodzi o funkcjonowanie szkół wyższych i szkół doktorskich. Przypominę, że proces ewaluacji jakości działalności naukowej z powodu przeszkód koronawirusowych został przełożony o rok, ale czas szybko biegnie, w związku z tym już za rok będziemy w trakcie realizacji tego procesu i część rzeczy, które się pojawiają, takich ocennych czy różnych pomysłów, będzie też oceniana w połączeniu z ewaluacją i będzie przedmiotem jakichś zmian czy ewentualnych korekt.

Należy podkreślić, że dokumenty takie jak statuty i regulaminy organizacyjne, bardzo ważny moment wyborów – większość rektorów została wybrana jesienią ubiegłego roku – regulaminy pracy, regulaminy związane ze studentami, z doktorantami – te wszystkie

rzeczy mamy niejako przepracowane. Uczelnie wywiązały się z tych obowiązków i myślę, że to jest bardzo ważna uwaga. Warto podkreślić, aby utrwałała się taka zasadnicza zmiana, że rzeczywiście w funkcjonowaniu szkół wyższych zarządzanie uczelnią przeniosło się na poziom odpowiedzialności przede wszystkim rektora, ale też wszystkich władz uczelni – na poziom całej uczelni. Ma to być rozwiązanie strategicznie ważne, wyraz troski o funkcjonowanie całej uczelni i o wizerunek i jakość nauczania właśnie całej uczelni. Idzie to w połączeniu ze zwiększoną swobodą kształtowania tych struktur organizacyjnych, z większą odpowiedzialnością, ale też większymi możliwościami, jeśli chodzi o rektora. Sądzę, że ten trudny czas zweryfikował, że to rozwiązanie zdało egzamin. Pomagając uczelniom w różnych rozwiązaniach związanych z koronawirusem, wielokrotnie mieliśmy taki poligon doświadczalny, na którym praktycznie wszystkie uczelnie zdały egzamin z przejścia nie tylko na zdalne nauczanie, lecz także na zdalne zarządzanie, tam gdzie się to dało zrobić. Oczywiście wspieraliśmy te wszystkie rzeczy rozwiązaniami znajdującymi się w kolejnych tarczach, korygując pewne sprawy, których przy tworzeniu ustawy w 2018 r. – tak jak w wielu dziedzinach życia – nikt nie był w stanie przewidzieć.

Ważnym elementem, który jest też pewnym procesem, jest perspektywa wzmacniania siły naszych uczelni poprzez zawartą w ustawie możliwość tworzenia np. federacji. Dobrym przykładem jest federacja uczelni niepublicznych, czyli mamy już pierwszy przykład skorzystania z tej możliwości. Uczelnie, mam na myśli szczególnie wyższe szkoły bankowe, dały dobry przykład i skorzystały z takiego wzmacniającego rozwiązania.

Obserwujemy dużo pozytywnych zmian i troskę o jakość, jeśli chodzi o państwowe wyższe szkoły zawodowe. Wiemy, że w trakcie dyskusji nad ustawą, później w tych pierwszych etapach konkretyzowania się procesu legislacyjnego, w pierwszych momentach zadania, było w tym temacie sporo niepewności. Do państwa posłów również trafiły różne obawy, czy aby ten kierunek wzmacniania uczelni akademickich, czy inicjatywa uczelni badawczych nie jest zamknięciem szans dla państwowych wyższych szkół zawodowych. Okazuje się, że te rozwiązania są dobre i że służą funkcjonowaniu szkół zawodowych. Wzmacnianie funkcjonowania szkół w mniejszych ośrodkach akademickich, ich znaczenie w wymiarze lokalnym, regionalnym rzeczywiście się potwierdziło i jest to zjawisko, które się wzmacnia.

Ustawa zawierała pewne przepisy, o których może mniej się mówi, bo oczywiście gdy się tworzy uczelnie, to wtedy wszyscy ze środowiska są tym zainteresowani. Ale mieliśmy przypadki, gdy uczelnie z różnych powodów kończyły swój byt. Mam na myśli uczelnie niepubliczne. Tu był kłopot, ponieważ brakowało szczegółowych rozwiązań, które by utrudniały zakończenie i likwidację tychże uczelni. Rozstrzygnięcia prawne, ustawowe, pozwoliły wybrnąć również z tego tematu i zakończyć procesy, które ciągnęły się przez wiele lat i powodowały, że byt niektórych niepublicznych uczelni był zawieszony w powietrzu.

Bardzo dużą część reformy, budzącą wiele emocji, stanowi zmiana dotycząca spraw pracowniczych, szczególnie regulacje, które w sposób bardzo przejrzysty pokazują, jak są kształtowane wynagrodzenia, poczynając od wynagrodzeń rektorów przez wszystkich nauczycieli akademickich. Część materiału, który państwo otrzymali, bardzo szczegółowo pokazuje, jak ten mechanizm wygląda. Sądzę, że porządkuje to istotną kwestię, że da się precyzyjnie pokazać, jak kształtują się zarobki, od czego zależą. To taki aspekt po ludzku ważny w życiu całej społeczności uczelnianej.

Myślę, że dobrze zostały uregulowane takie kwestie, jak elastyczność w kształtowaniu programów nauczania, liczba godzin dydaktycznych, doprecyzowanie wszystkich obowiązków nauczycieli akademickich. Wiemy też, że jeśli chodzi o odpowiednie regulaminy, to jest pewna dynamika – uczelnie same zauważają, że te pierwsze regulaminy trzeba tu i ówdzie skorygować. Takie zjawiska też obserwujemy. Jest to ciągły proces dostosowywania już nowo przyjętych dokumentów tam, gdzie życie weryfikuje pewne rozwiązania. Jest to proces ciągły, który obserwujemy.

Uregulowane zostały również kwestie studenckie – takie drobiazgi, jak pewność tego, ile student ma płacić w ciągu roku akademickiego, czy niezmiennosc tych zasad. To są bardzo istotne rzeczy. Przykładem uregulowania są choćby stypendia, zapomogi.

To też są rzeczy modyfikowane. Jako jeden z przykładów zmian koronawirusowych możemy wskazać rozwiązanie, które musieliśmy stworzyć, by ułatwić ten mechanizm, ale też sprawiło, że student będzie np. mógł w tych trudnych czasach wystąpić o zapomogę ponownie i że nie jest to kwestia tylko jakiegoś jednorazowego wsparcia, bo rzeczywiście sytuacje materialne w rodzinach się pozmiały w tym czasie koronawirusowym. To przykład, że reagujemy w tym względzie na bieżąco.

W aspekcie zapewnienia stabilnego bytu studentom, doktorantom wydaje się, że takim bardzo pozytywnym akcentem są wszystkie sprawy, które dotyczą doktorantów. I tu było dużo pytań w momencie pojawienia się zapisów o szkołach doktorskich w ustawie. Trzeba powiedzieć, że mamy bardzo dużo pozytywnych sygnałów zwrotnych, że choćby ten aspekt zabezpieczenia materialnego doktorantów, pokazania precyzyjnie, jak to wszystko wygląda, jest ogromnym plusem. Wiemy oczywiście, że należy to do aspektu wdrażania reformy. Wiemy, że ten stary system doktorancki jest jeszcze kontynuowany, ale już widać, że tam, gdzie dokonywane są porównania, to rzeczywiście dużo dobrej oceny dotyczy właśnie nowego bytu szkół doktorskich. Sądzę, że zjawiska te będą się wzmacniały, rozwijały, będą zachęcały tych najambitniejszych studentów do kontynuowania przygody z nauką.

Cały duży szósty punkt dotyczy wszelkich rzeczy związanych z odbiurokratyzowaniem i zmniejszeniem licznych obowiązków uczelni. Tu znowu przykład, że pomimo tak szczegółowych rozwiązań i troski o ten aspekt, to parę rzeczy jeszcze musieliśmy korygować w kolejnych tarczach, żeby przechodzić na rozwiązania zdalne. Ustawa pozwoliła zlikwidować i życie pokazuje, że nie ma jakiegoś z tym problemu, że byty takich samych kierunków na niektórych uczelniach o podobnych profilach, gdzie na mocy ustawy nastąpiło połączenie, ocena tego jest bardzo dobra. Wzmocniło to system rozstrzygnięć wewnętrznych budujących pewien rodzaj rozproszenia. To rozwiązanie oceniane jest jako kierunkowo bardzo dobre.

Bardzo dobrze odbierane są studia dualne. To oczywiście jest proces, który trwa, ale ocena po pierwszym etapie pokazuje, że i studenci dobrze oceniają, i uczelnie dobrze oceniają. Bardzo dobrze oceniają też podmioty zewnętrzne, które z tej reformy korzystają i stają się dla wielu uczelni partnerem. Wzmacnianie kształcenia specjalistycznego na uczelniach zawodowych jest perspektywiczną rzeczą, o której będziemy jeszcze dyskutować. Zdajemy sobie sprawę, że uwarunkowania, które obserwujemy, wymagają uwzględnienia zarówno potrzeb gospodarki, jak i potrzeb całego systemu szkolnictwa, choćby kształcenia nauczycieli. To rzecz, o której będziemy pewnie jeszcze rozmawiać wielokrotnie. Będziemy się zastanawiać, jak zawód nauczyciela w zmieniających się uwarunkowaniach wzmacniać, jak powinien wyglądać proces kształcenia. Materiał przedstawiony Wysokiej Komisji w ósmym rozdziale pokazuje, że jest szereg rozwiązań, które już się dzieją, a zdajemy sobie sprawę, że pewnie trzeba będzie nad tym zjawiskiem jeszcze pracować. Oczywiście we wszystkich tych aspektach ministerstwo jest istotnym partnerem dla władz poszczególnych uczelni i liczba rozmów jest bardzo duża. Były sytuacje, w które musieliśmy trochę ingerować, choćby w kwestie tych pierwszych dokumentów, tych pierwszych statutów, pokazywać na zgodność z ustawą lub brak tej zgodności. Czasami bardzo na roboczo ten dialog się odbywał i odbywa, a przy rozwiązaniach związanych z bezpieczeństwem zdrowotnym studentów, nauczycieli akademickich oraz funkcjonowaniem uczelni zdecydowanie te akcenty są istotne.

Chciałbym zauważyć, że permanentnie jest monitorowane to, co się dzieje w procesie wdrażania. Na początku został powołany zespół do spraw monitorowania wdrażania reformy szkolnictwa wyższego i nauki. Zespół ten przepracował pierwsze informacje zwrotne z uczelni i rekomendował pewne zmiany, korekty, ale – jak mówię – ten proces jest ciągły. W związku z tym 30 października ubiegłego roku Rada Ministrów w rozporządzeniu ustanowiła pełnomocnika rządu do spraw monitorowania wdrażania reformy szkolnictwa wyższego i nauki. Tym pełnomocnikiem został pan prof. Włodzimierz Bernacki, sekretarz stanu w ministerstwie. Funkcja ta służy również ocenie całego procesu wdrażania i ewentualnych propozycji zmian. Równolegle został powołany zespół doradczy do spraw rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki pod przewodnictwem prof. Palucha. Zespół ten niejako równolegle wypracuje pewne rekomendacje. Sądzę, że kiedy praca

zespołu zakończy się w pierwszym etapie, to niewątpliwie będzie to też cenny materiał do dyskusji dla Wysokiej Komisji.

Istotne jest – i o tym rozmawiamy – dobre przygotowanie w procesie ewaluacji, która, tak jak wspominałem, została o rok przesunięta. Myślę, że środowiska naukowe, ale nie tylko – również cała społeczność, społeczność aktywna w regionach będą partnerami, ponieważ oprócz ewaluacji dotyczącej poziomu naukowego czy artystycznego mamy takie dwa kryteria, które niewątpliwie mają spory potencjał, będą dawały informację zwrotną o pozycji polskiej nauki, o obecności w regionie, znaczeniu społecznym. Mamy oprócz pierwszego kryterium oceny poziomu naukowego kryterium drugie, które pozwala oceniać wpływ działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa czy... Przeproszę, drugie kryterium, czyli efekty finansowe badań naukowych i prac rozwojowych, a trzecie – wpływ działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki. Pojawienie się tych kryteriów oczywiście budziło sporo pytań, nawet pewnych emocji, dlatego przeprowadziliśmy badania pilotażowe, które pozwoliły na analizę procedur oceny wpływu działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki. Po uwzględnieniu informacji zwrotnej z tego pilotażu konsekwencjami były nowelizacja rozporządzenia w sprawie ewaluacji i ogólne dyskusje o wpływie i znaczeniu wpływu, o rozdzieleniu pewnych ocen. To według naszej oceny było koniecznością. Pojawiły się też korekty związane z uwagami po pilotażu, dotyczące choćby przyznawania dodatkowych punktów za działalność interdyscyplinarną. Chciałem zilustrować, że rzeczywiście ta formuła wdrażania jest pewnym procesem dynamicznym. Podobnie wyglądają kwestie dotyczące – tutaj było dużo emocji – wydawnictw, czasopism. Ten proces też podlegał pewnym korektom, ale to też jest faza przygotowania do ewaluacji i tutaj perspektywa...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie ministrze, bardzo przepraszam. Zależy nam bardzo na dyskusji, a mamy sporo gości, którzy zapisali się do głosu, więc jeszcze będzie okazja, żeby odpowiadać na te pytania, na których najbardziej zależy naszym gościom i członkom Komisji. Gdybym mogła prosić, aby tę część powoli kończyć, a w następnej jeszcze rozwiniemy dyskusję.

Sekretarz stanu w MEiN Wojciech Murdzek:

Z przyjemnością, oczywiście. Chciałem jeszcze mówić o bardzo ważnej „Inicjatywie doskonałości – uczelnia badawcza”. To nowe rozwiązanie, ale też ważny aspekt doskonałości regionalnej. Wszystkie te rozstrzygnięcia wiążą się z kwestiami finansowania uczelni, wspominałem o szkołach doktorskich. Warto zaznaczyć, że bardzo ciekawie rozwija się nowa kwestia doktoratów wdrożeniowych. Jeśli chodzi o szkoły doktorskie, to utworzone zostały 134 szkoły doktorskie, ponad 8 tys. doktorantów. Proces ewaluacji tych szkół trwa. Dyskutujemy nad takim rozstrzygnięciem rozporządzenia, które już jest w końcowej fazie dyskusji wewnętrznych. Myślę, że jest to interesujący aspekt, ale warto też zaznaczyć, że swój byt zakończyła Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów. Została zastąpiona przez Radę Doskonałości Naukowej. Cały obszar finansowania systemu szkolnictwa wyższego i nauki, przejście na liczenie na poziomie subwencji – tych rozwiązań jest sporo. Kwestia pojawienia się nowych mechanizmów, takich jak skarbowe papiery wartościowe, to cały osobny obszar. Kolejna inicjatywa to „Dydaktyczna inicjatywa doskonałości”, wspominałem o bycie szkół zawodowych.

Dostosowując się do prośby pani przewodniczącej, już nie będę wchodził w szczegóły tych wszystkich rzeczy, które państwo jeszcze możecie doczytać w materiale. Tylko dosłownie parę słów o przeprowadzonym audycie. Mianowicie 64 uczelnie publiczne zostały poddane audytowi, jeśli chodzi o wdrażanie reformy – ten audyt był przeprowadzony w głębokiej współpracy z audytorami wewnętrznymi na uczelniach. W badaniu przeważały uniwersytety, była znacząca pozycja politechnik, ale też uczelnie zawodowych. Badania były prowadzone na uczelniach, które zatrudniają do tysiąca osób, i na tych, które zatrudniają powyżej trzech tysięcy. Pod uwagę były również brane kryterium liczby studentów i finanse. Mogę powiedzieć, że w 100% badanych uczelni statuty zostały ustalone na czas. Ciekawostką jest to, że 86% uczelni jako jednostkę organizacyjną najczęściej stosowaną wybrało wydziały. Wydaje się, że też rady uczelni zaczęły się wpisywać w etap tworzenia statutów. Myślę, że wszystkie sprawy studenckie zostały podjęte

na czas, chociaż na przykład w 91% uczelni powołanie na funkcje kierownicze osób pełniących obowiązki w relacjach ze studentami nastąpiło w uzgodnieniu z samorządem studentów. Dużo, ale nie 100%. Podobnie zostały poddane analizie sprawy doktorantów – w dziewięciu z tych badanych uczelni nie nadano na czas regulaminu organizacyjnego, spory problem sprawiały uczelniom regulaminy wynagradzania. My w tych wszystkich rzeczach pomagamy. Proces ten kończy pierwszy etap, pokazuje partnerstwo z ministerstwem. Jeszcze takie podsumowanie audytu: w 52% badanych uczelni nie było żadnych uwag i żadnych zastrzeżeń, w 45% były drobne uwagi do procesu wdrażania reformy, a w zaledwie 1,8% były istotne uwagi, zastrzeżenia i jakaś ścieżka wprowadzania korekt.

Jeśli chodzi o zespół prof. Żylicza, to w rekomendacjach profesora i zespołu są podniesione kwestie dotyczących konsolidacji uczelni publicznych, zakresu prawnej pozycji rady uczelni, odwołania rektora i wygaśnięcia mandatu, kryteria oceny działalności naukowej i jeszcze parę wskazań już bardziej szczegółowych, jednostkowych. To pokazuje, że jako ministerstwo jesteśmy na bieżąco w trakcie oceniania tych poszczególnych rozwiązań. W wielu aspektach objawia się bardzo dobrze odbierany potencjał, coraz odważniej wykorzystywany.

To tyle, pani przewodnicząca, chociaż materiał jest tak obszerny, że można by jeszcze długo opowiadać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Jeszcze raz zachęcam gości, bo jest ich sporo, do zabrania głosu w dyskusji. Jesteśmy na to otwarci i gotowi oraz tym zainteresowani. Na razie się nikt nie zgłasza, zatem posłowie. Bardzo proszę, pani Barbara Nowacka.

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, dziękujemy za to właściwie odczytanie obszernego sprawozdania. Dobrze byłoby zaznaczyć, że sukces wdrażania reformy zawdzięczamy determinacji środowiska akademickiego. Uczelnie – również dzięki swojej autonomii, o której warto pamiętać jako o niezbywalnym dobrze – sprawnie przeszły ten dla nich bardzo trudny proces, proces reformy wewnętrznej, często wiążący się z dużymi zmianami strukturalnymi, z początku zresztą nie do końca zrozumiałymi i zmienianymi w trakcie. Trzeba więc przede wszystkim wyrazić wielki szacunek dla całego środowiska akademickiego, że podołało w tak niedługim czasie, szczególnie w ciągu ostatniego roku, przy pandemii i dodatkowych wyzwaniach, przy kłopotach z finansowaniem, dosyć szybko przetransformować i dostosować się do narzuconych z góry terminów. Przede wszystkim warto podkreślić, że to jednak kwestia dużej autonomii i samodzielności uczelni, na co szczególnie wyczulałabym resort edukacji i nauki – że sukcesem polskiej nauki i polskiego szkolnictwa wyższego jest autonomia. I proponowałabym nie ruszać jej tak długo, jak się da, czyli po prostu nigdy.

Natomiast mam kilka pytań. Przede wszystkim sam początek wdrażania reformy – były już sygnalizowane liczne problemy dotyczące polskiej humanistyki. Pan minister wspominał tutaj o sukcesach przy wszystkich programach doktorskich dotyczących chociażby sztucznej inteligencji, natomiast ja chcę zapytać o humanistykę, która, jak wiemy, jest w kryzysie. Jest w kryzysie finansowym, jest w kryzysie wywołanym utrudnieniami w zdobywaniu właściwych punktacji – chociażby przez to, co i jak jest punktowane. Często też kwestie upolitycznienia humanistyki niekorzystnie wpływają na kształt i autonomię tych wydziałów. Chciałam zapytać pana ministra, w jaki sposób planują państwo wspieranie również polskiej humanistyki. Państwo bez humanistyki jest państwem bez historii, bez kultury i bez wiedzy o procesach.

Druga rzecz – federalizacja. Pan minister wspominał o sukcesie uczelni niepublicznych, natomiast uczelnie publiczne też są tym zainteresowane. Same zgłaszają, że potrzebne są im większe zachęty, w tym zachęty dotyczące finansowania, przekształcania się, bo jest to bardzo duże wyzwanie bardzo często konkurujących ze sobą ośrodków, które dla dobra nauki i jakości nauczania chętnie by się połączyły. Zgłaszają jednak uwagi na temat realnego braku zachęt ze strony ministerstwa do procesu federalizacji, w szczególności zasad finansowania.

Pan minister wspomniał o odciążeniu biurokracji. Uczelnie zgłaszają problem kompletnie odwrotny, to znaczy przeciążenie biurokracją. Faktycznie niektóre rzeczy zostały uproszczone, ale raportowanie do systemu POL-on wymaga w tej chwili od większych jednostek zatrudnienia nie dwóch, trzech osób, lecz całych działów do wprowadzania danych. Pytanie, czemu naprawdę służy tak szczegółowe gromadzenie danych i takie obciążenie biurokracją. Tutaj tej wolności uczelnie nie zyskały specjalnie wiele.

Kwestia umiędzynarodowienia, szczególnie istotna w czasach pandemii. Wiemy, że bardzo mocno zagrożone są programy Socrates-Erasmus, które dla części uczelni stanowiły istotny element budżetowy i prestiżowy. Jakie działania planuje podjąć ministerstwo, żeby przy wychodzeniu z pandemii móc wesprzeć uczelnie w ich procesie umiędzynarodowienia, poza kilkoma programami już funkcjonującymi.

I wsparcie studentów zagranicznych, których w Polsce jest dużo, a było jeszcze więcej przed pandemią. Jakie działania państwo planują, aby przyjeżdżająca do Polski młodzież czuła się bezpiecznie, komfortowo i była zabezpieczona. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, Katarzyna Lubnauer.

Posel Katarzyna Lubnauer (KO):

Chciałabym spytać o kilka rzeczy. Pierwsza rzecz to kwestia konsolidacji – to, co miało być jednym z celów tej reformy. Pamiętam, jak była ona wdrażana, jak tutaj na posiedzeniu Komisji była omawiana konsolidacja uczelni, tak żeby tworzyć silniejsze, które mogłyby konkurować z uczelniami na Zachodzie czy w Stanach Zjednoczonych, w tych krajach, w których są najlepsze placówki. Pamiętajmy w dalszym ciągu, że my mamy miejsce raczej w czwartej i w piątej setce uczelni na świecie. Był to jeden z podstawowych celów przeprowadzonej reformy, poza oczywiście mobilizacją do nauki, poza jaśniejszymi kryteriami oceny. Chciałam się spytać, co mają państwo zamiar zrobić, żeby do tych konsolidacji w jakikolwiek sposób dochodziło, do łączenia się uczelni, ponieważ mam wrażenie, że od momentu wprowadzenia reformy nie zmieniło się praktycznie nic, właśnie między innymi ze względu na brak odpowiednich zachęt finansowych, a jednocześnie silne poczucie chęci bycia autonomiczną uczelnią przez bardzo wiele władz, szczególnie władz uczelni.

Kolejna rzecz to lęki uczelni przed ewaluacją. Ponieważ będzie to pierwsza taka ewaluacja według nowego systemu, jeśli chodzi o ocenę kategoryzacji uczelni, bardzo wiele uczelni boi się, jak to będzie przebiegać, szczególnie po czasach COVID-u. Co mam na myśli – dla bardzo wielu uczelni źródłem punktów były konferencje międzynarodowe, kontakty międzynarodowe, w tej chwili w oczywisty sposób jest to bardzo osłabione i uczelnie boją się, jak to się przełoży na wyniki po czasach pandemii, wtedy gdy będzie pierwsza ocena.

Kolejne pytanie – słyszeliśmy jakieś wątle zapowiedzi od pana ministra Czarnka, że chciałby on pewne rzeczy z tamtej reformy zmienić i wprowadzić nowe. Chciałam się dowiedzieć, jakie są plany na przyszłość, czego mają się spodziewać uczelnie?

I kolejna rzecz – tym, co wypadło w czasie reformy edukacji i reformy szkolnictwa wyższego, a co uważałam za cenną ideę, z której wycofano się w ostatniej chwili, była szybka droga awansu poprzez różnej formuły stypendia międzynarodowe, które są prestiżowe. Polskiemu rządowi powinno zależeć, by polscy naukowcy je pozyskiwali. Po ich uzyskaniu mieli otrzymywać stopnie naukowe, np. stopień naukowy doktora habilitowanego czy... Chyba akurat chodzi tu o habilitację dokładnie – czy doktorat, nie wiem, w przypadku niektórych być może też byłaby taka możliwość. Tu raczej chodziło o habilitację. W związku z tym chciałam zapytać, czy jest pomysł na to, aby wrócić do tej ścieżki awansu, bo miała być ona zachętą szczególnie dla polskich naukowców, którzy chcieliby startować w konkursach na stypendia międzynarodowe, albo wśród tych, którzy takie stypendia pozyskali i zaczęli pracować na uczelniach w innych krajach świata. Chodziłoby o to, żeby chcieli wrócić do Polski, wiedząc, że wracają od razu na stanowisko samodzielnego pracownika. Wiemy, że wielu z nich narzeka, że mimo swojego dorobku, często większego od ich przełożonych, którzy mają już habilitację, oni cały czas traktowani

są jako niesamodzielni, a ich koledzy, którzy zdobyli habilitację tą tradycyjną ścieżką, są traktowani jako pracownicy samodzielni. To są moje pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowny panie ministrze, to jest doskonały moment, aby porozmawiać o stanie przygotowania wdrażania reformy, w której przecież kluczowym założeniem jest po pierwsze podniesienie jakości badań naukowych, edukacji, co jest elementem konkurencyjności nauki, konkurencyjności także studentów, a de facto elementem, który zdecydowanie o przyszłości, czy Polska będzie w stanie podjąć się największych wyzwań, oczywiście w tym globalnym świecie, w zakresie funkcjonowania także w Unii Europejskiej. Globalnych wyzwań, o których decyduje w głównej części właśnie technologia, nauka, poziom nauczania, poziom badań. Chciałbym zapytać o pana ocenę, z tej perspektywy kilku lat sprawowania funkcji ministra...

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Kilku miesięcy.

Poseł Piotr Borys (KO):

Nawet chyba lat, myślę?

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Nie.

Poseł Piotr Borys (KO):

Nie? Od roku przynajmniej, nie? No dobrze, w takim razie życząc panu, żeby mógł pan realizować przez następne lata i wdrażać reformę – zmierzam do tego, że polskie uczelnie w ramach umiędzynarodowienia mają jednak spory instytucjonalny i systemowy problem, w jaki sposób czerpać z tej ogromnej relacji kontaktów, współpracy międzynarodowej uczelni, głównie w relacji z uczelniami europejskimi. Chciałbym zapytać pana ministra, jak pan ocenia kończący się program Horyzont 2020, który przecież stał się motorem napędzającym funkcjonowanie od strony nauki i edukacji wiele wiodących europejskich uczelni. W jakim zakresie polskim uczelniom udało się włączyć w tę sieć kooperacji i system współpracy? Mówię o tym specjalnie dlatego, że właściwie na ukończeniu jest program Horyzont Europa, który blisko 100 mld, a dokładnie 95 mld euro, przeznaczona jest właśnie na kwestie innowacji, badań naukowych, kooperacji uczelni. Wielokrotnie, gdy byłem europoseł, kiedy komisja analogiczna do naszej badała różne rozwiązania, różne systemy, kiedy niektóre uczelnie, na przykład uniwersytet w Bradzie, który wdrażał 25 projektów z Horyzontu 2020 – jeden uniwersytet wdrażał 25 projektów – i właściwie wszyscy, począwszy od zespołów naukowych tych najbardziej wyspecjalizowanych, kadry profesorskiej, po nawet osoby studentów, wszystkie te osoby były zaangażowane w projekty międzynarodowe, w projekty naukowe na różnym poziomie. Oczywiście kluczem jest to, aby otworzyć polską naukę, aby sprawdzić, które z dyscyplin są najważniejsze. Wiem, że ministerstwo wytypowało te kluczowe uczelnie, jeśli chodzi o kwestie prowadzenia badań naukowych. Ale chciałem zapytać, jak instytucjonalnie zmienić podejście polskich uczelni, aby także w tym kryterium oceny efektywności funkcjonowania było nawiązanie międzynarodowej współpracy badawczej całych zespołów badawczych uczelni w różnych dyscyplinach, także w części humanistycznej. Program Horyzont Europa przewiduje dokładnie, aby nauki społeczne i humanistyczne włączać także do szeregu badań naukowych, nie tylko te wąskie dyscypliny, często techniczne.

Moje kluczowe pytanie sprowadza się do pytania zasadniczego w ocenie pana ministra: jak jesteśmy przygotowani na ten nowy etap, także tych ogromnych zachęt finansowych, aby polskie uczelnie były właściwym partnerem, często nawet liderem wielu projektów w tej sieci kontaktów europejskich? Czy jesteśmy w stanie zwiększyć naszą efektywność, przestawić myślenie i sposób funkcjonowania, często bardzo trudny, biurokratyczny, aby uruchomić polskie uczelnie na wymianę międzynarodową i czerpanie na podobnym poziomie jak Francja, Holandia czy Niemcy właśnie z tej dużej części

ogromnego, wielkiego budżetu przyszłego programu Horyzont Europa 2020? Powinno być to takim katalizatorem przyspieszonych zmian, tego, czego oczekujemy, a więc włączenia się w jeszcze większym zakresie całych zespołów badawczych uczelni, szczególnie młodych naukowców, właśnie w międzynarodowe zespoły badawcze. Czy ministerstwo w ocenie tej reformy przygotowuje określone kryteria, dopinguje, motywuje uczelnie? Myślę, że właśnie w tym zakresie koordynacji Ministerstwo Edukacji i Nauki powinno odgrywać istotną rolę. Dlatego jeśli chodzi o ocenę tej reformy, kwestia umiędzynarodowienia jest rzeczą zasadniczą i chcielibyśmy poznać pana, panie ministrze, ocenę w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję i zdalnie pani poseł Katarzyna Kretkowska, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Witam państwa. Dostaliśmy materiał, o którym dzisiaj dyskutujemy, na dzień przed posiedzeniem naszej Komisji. Materiał dość obszerny, który jest podsumowaniem bardzo dużej reformy z perspektywy ministerstwa. Szkoda, że tak późno ten materiał otrzymaliśmy, bo to uniemożliwiło nam skonsultowanie oceny ministerstwa ze środowiskiem akademickim, a środowisko akademickie też składa się z kilku społeczności, które mogą mieć różną perspektywę na wprowadzone zmiany. Mówiąc o tych społecznościach mam na myśli rektora z jednej strony, radę uczelni z drugiej strony, pracowników, potem studentów, doktorantów. Chciałabym dzisiaj przedstawić kilka uwag, które otrzymałam ze strony doktorantów z samorządu doktoranckiego z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tak jak powiedziałam, gdyby było więcej, czasu – a powinniśmy dostać więcej czasu – to może tych uwag byłoby więcej.

Reforma, kiedy była przygotowywana, była konsultowana przez ministra Gowina. Nam wszystkim zależy na tym, żeby ta reforma się udała. Na pewno – jak w każdej reformie – wiele rzeczy się udało, ale nad częścią spraw trzeba popracować, trzeba je dopracować lub zmienić. Traktowałabym naszą dyskusję z tej perspektywy i w takich kategoriach. Apelowalabym też do ministerstwa, żeby skupiło się na tym, by poprawić to, co jest jeszcze do poprawienia, a niekoniecznie tylko zachwalać ambicjonalnie stan rzeczy takim, jakim on jest.

Przechodząc do konkretów – zmiana wprowadziła między innymi centralizację struktur wewnętrznych uczelni. Zmniejszono kompetencje rad dziekańskich, dawniejszych rad wydziałowych. W zależności od uczelni różnie to wygląda. Akurat na UAM-ie w miarę ram ustawowych zachowano samorządność na niższych szczeblach, nie jest to jednak powszechne i wynika z decyzji władz doktorskich i dziekanów. Teraz to nie pracownicy decydują o tym, kto będzie ich kierownikiem czy dyrektorem zakładu, lecz rektor. Rektorzy w wyniku tej reformy otrzymali bardzo znaczące kompetencje. To oczywiście ma swoje dobre strony, ale takie znaczące kompetencje, które mogą iść w kierunku autorytaryzmu, są zawsze niebezpieczne – w każdej sytuacji, nie tylko uczelnianej. W tej chwili mamy do czynienia z taką sytuacją, że rektor powołuje radę uczelni, a rada uczelni jest jedynym organem – częstokroć tak jest zapisane w statutach uczelnianych – który może proponować kandydata na rektora. Mamy do czynienia z takimi sytuacjami i prowadzi to do znaczącego autorytaryzmu, który nigdy nie jest dobry. Zwróciłabym na to uwagę, czy nie poszliśmy tutaj za daleko.

Druga uwaga dotyczy rad dyscyplin, które zostały powołane w tej reformie, a które powołują promotorów doktorskich, w ogóle promotorów. Jednak nie ma informacji, co się dzieje, kiedy ta rada dyscypliny tego nie robi. Doktorant nie jest usuwany ze szkoły w takiej sytuacji, a nie jest doprecyzowana procedura, jaka ma nastąpić w takiej sytuacji. Dodatkowo ogrom członków tych nowych rad dyscyplin powoduje, że proces zapoznania się ze sprawami i decydowania znacznie się wydłuża. Uczelnia może co prawda ograniczyć liczbę członków rady dyscypliny, ale to powoduje, że z kolei promotor nie może uczestniczyć w procesie nadania tytułu. Te kompetencje należały wcześniej do rad wydziałów, ich członkami byli samodzielni pracownicy, więc tego problemu nie było. Szybki czas wprowadzenia reformy spowodował, że część uczelni ma opóźnienia, nie z własnej winy, lecz z powodu terminów, np. przygotowania ocen śródkresowych dla

doktorantów. Konsultowałam to z doktorantami i doktoranci widzą w tym jakieś zagrożenie, wynikające i z braku okresu przejściowego, i także z dość późnej publikacji rozporządzeń wykonawczych ze strony ministerstwa.

Czwarta uwaga – wprowadzono dodatkowe struktury w tej reformie, takie jak już wspomniane przez pana ministra szkoły doktorskie, szkoły dziedzinowe. To zwiększyło obciążenie obowiązkami administracyjnymi pracowników uczelni, natomiast nie nastąpiło zwiększenie dofinansowania uczelni wyższych, wbrew obietnicom ministra Gowina, z wyjątkiem uczelni badawczych, których jest zaledwie kilka. Zatem nie jest możliwe zatrudnienie kolejnych pracowników administracji do obsługi tej dość przerośniętej nowej struktury.

Kategoryczny sprzeciw budzi projekt zmian ze strony ministra w formie wykluczenia postępowań dyscyplinarnych ze względu na światopogląd – to już było dyskutowane na posiedzeniu naszej Komisji i posiedzeniu Sejmu. Nie do przyjęcia pozostaje także punktacja czasopism naukowych – nie do przyjęcia dla osób, z którymi to konsultowałam, dla samorządu doktoranckiego, ale sądzę, że nie tylko doktoranci poznańscy zwracają na to uwagę. Z listy czasopism naukowych usunięto wiele czasopism renomowanych, a jednocześnie umieszczono nieprzystającą do pozycji czy liczby naukowców, wielkości wydziałów etc. nadmierną liczbę wydawnictw czasopism religijnych. Tę dysproporcję widać na przykład w literaturoznawstwie. Dysproporcja zachodzi także w punktacji czasopism między naukami przyrodniczymi i humanistycznymi na niekorzyść tych drugich. O problemie dysproporcjonalnego potraktowania humanistyki wspominała pani poseł Barbara Nowacka i to się przejawia na szereg sposobów w tej reformie. Dodatkowo poszkodowane są filologie obce inne niż anglistyka, dla których liczba czasopism w kraju czy regionie języka podstawowego kierunku wynosi od 0 do 3. W tej sytuacji języki obce inne niż angielski nie mogą być wykorzystywane w elementarnych kontaktach naukowych, jakimi są publikacje naukowe. Traci także na tym język polski, który nie będzie wykorzystywany nawet w kontaktach z polonistami z innych państw. Nie będzie, bo nie opłaca się to z perspektywy punktacji.

Kolejna uwaga także dotycząca sprzeciwu...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam bardzo, pani poseł, bo jeszcze goście chcą zabrać głos, nie chciałabym jednak nikomu ograniczać czasu. Dziękuję.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Zmierzam do końca. Chciałam zwrócić uwagę na przyjęte przez ministerstwo algorytmy wskazujące środki przypadające na jednego pracownika naukowego czy naukowo-dydaktycznego. Tutaj znowu dyscypliny podzielono na koszyki i na pracowników samodzielnych z nauk przyrodniczych przypada dwa razy więcej środków, np. na biologa przypada więcej środków niż na literaturoznawcę. Znowu tracą na tym humaniści, już skracając.

Kolejny algorytm określa proporcje między pracownikami naukowymi a dydaktycznymi i nie bierze pod uwagę różnic między dyscyplinami, w związku z czym np. liczba lektorów na wydziałach neofilologicznych formalnie okazuje się zbyt wysoka, choć w rzeczywistości jest konieczna. Chyba że zaczniemy zamykać część filologii.

Plusem powszechnie podkreślanym jest zapewnienie stypendium wszystkim doktorantom nowego trybu. Natomiast cały czas jest problem, który także zgłaszałam drogą interpelacji – już naprawdę zmierzam do końca – braku pewnych praw doktorantów, np. nie określono praw doktorantów w przypadku przewlekłej choroby. Nie ma wtedy możliwości uzyskania urlopu, nie ma jakiegokolwiek zabezpieczenia w takiej sytuacji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę gości, którzy się zgłosili. W pierwszej kolejności głos zabierze pan Grzegorz Węgrzyn, przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej.

Przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej Grzegorz Węgrzyn:

Szanowni Państwo, panie ministrze, chciałem krótko zadać panu ministrowi pytanie odnośnie do postulatów, które Rada Doskonałości Naukowej zgłaszała w sprawie zmian

w przepisach, konkretnie chodzi oczywiście o przepisy ustawy. Po półtora roku funkcjonowania rady doskonałości widzimy, że niektóre przepisy wymagają zmian ze względów czysto praktycznych. Widzimy, że niektóre procedury działają dobrze, ale niektóre wymagają zmian, aby proces nadawania stopni i tytułów naukowych przebiegał sprawnie. To była jedna grupa zmian, które zgłaszaliśmy i o których z panem ministrem rozmawiałem. One były ogólnie dobrze przyjęte. Kiedy możemy spodziewać się rozpatrzenia tych postulatów Rady Doskonałości Naukowej, które dotyczyły z jednej strony procedur nadawania stopni i tytułów, a z drugiej strony dotyczyły po części ewaluacji? W obecnych przepisach od pierwszej ewaluacji w nowym systemie, która będzie miała miejsce w 2022 r., uprawnienia do nadawania stopni naukowych będą zależeć wyłącznie od przyznanej danej jednostce kategorii. W związku z czym sposób dopełniania tej ewaluacji jest z punktu widzenia rady kluczowy i tu również mieliśmy kilka istotnych postulatów. Nie chcę teraz wchodzić szczegóły, żeby państwu nie zabierać czasu, ale tam były istotne wskazówki, co zdaniem Rady Doskonałości Naukowej należy bezwzględnie w tych przepisach poprawić, bo taka ewaluacja, która w tej chwili jest według aktualnych przepisów, może skutkować niebezpieczeństwem, że niestety dobre jednostki naukowe o wysokim poziomie mogą mieć problemy z uzyskaniem wysokiej kategorii i na odwrót. Przyznanie kategorii B+ jednostkom słabym naukowo będzie skutkowało tym, że przez kilka lat będą one mogły nadawać stopnie naukowe, co nie byłoby wskazane z punktu widzenia RDN w przypadku tych jednostek, które nie reprezentują wysokiego poziomu.

Te wszystkie postulaty zostały zgłoszone, chciałbym tylko zapytać, jaki jest program rozpatrywania tych spraw w skali czasowej, bo to jest dla nas niezwykle istotne zarówno ze względów proceduralnych, jak i później uzyskiwania uprawnień do nadawania stopni naukowych przez poszczególne jednostki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, głos chciał zabrać jeszcze prof. Arkadiusz Mężyk, przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Zgłasza się też pan prof. Jacek Popiel, zastępca. Bardzo proszę, panowie.

Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich Arkadiusz Mężyk:

Dzień dobry, witam państwa serdecznie. Zgłaszaliśmy głos wczoraj, jeszcze nie mając tych dokumentów na dzisiejsze posiedzenie. Zapoznałem się z tym sprawozdaniem, które przestawiło Ministerstwo Edukacji i Nauki, i wydaje mi się, że to sprawozdanie jest rzetelne – na tyle, na ile zdążyłem się z nim szczegółowo zapoznać.

Szanowni państwo, chciałem tylko zwrócić uwagę na to, że szkolnictwo wyższe jest w bardzo trudnej sytuacji zarówno ze względu na sytuację pandemiczną, jak i na to, że 1 września 2020 r. praktycznie w blisko 80% uczelni funkcje rektorów zaczęły pełnić osoby, które tę funkcję pełnią po raz pierwszy. W momencie gdy rozpoczęły zarządzanie uczelniami, znalazły się w bardzo trudnej sytuacji ze względu na wzrost zakażeń i konieczność zmierzenia się z zarządzaniem kryzysowym. W związku z tym ta liczba obowiązków, która ciąży na rektorach, i sytuacja, w której oni w tej chwili funkcjonują, jest bardzo niekomfortowa. Chciałbym podkreślić, że rzeczywiście dzięki współpracy, autonomii uczelni udało się bardzo sprawnie przy współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego zorganizować system monitorowania skutków zagrożeń pandemii. My również jako środowisko, które funkcjonuje w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki, prowadzimy monitorowanie efektów wdrażania ustawy. 13 listopada 2020 r. została podpisana taka deklaracja o współpracy przez przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, przewodniczącego Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich, przewodniczącego Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych, prezesa Polskiej Akademii Nauk, przewodniczącego Rady Głównej Nauki Szkolnictwa Wyższego, prezesa Fundacji Rektorów Polskich, prezesa Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, przewodniczącego Krajowej Reprezentacji Doktorantów i przewodniczącego Parlamentu Studentów RP. Zatem są to wszystkie instytucje przedstawicielskie wymienione w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, a także fundacje działające na rzecz szkolnictwa wyższego i nauki. Można powiedzieć, że jest to szeroka

reprezentacja tych środowisk, które korzystają na bieżąco z zapisów ustawy. W tej chwili ten zespół kończy swoją pracę i podsumowuje, jakie ewentualnie korekty należałoby wprowadzić w ustawie. Jest ich naprawdę bardzo niewiele, ponieważ w ciągu 2020 r., kiedy pandemia spowodowała takie gwałtowne dopracowywanie pewnych zapisów, które krępowały funkcjonowanie uczelni, wiele tych zapisów, zarówno w samej ustawie, jak i w rozporządzeniach, zostało wtedy dostosowanych do tego, aby system szkolnictwa wyższego i nauki działał bardzo sprawnie. Niemniej jednak zbieramy te wszystkie uwagi i myślę, że w ciągu najbliższych tygodni będą one przygotowane. Następnie te uwagi zostaną oczywiście skonsultowane z Ministerstwem Edukacji i Nauki. Myślę, że będziemy starali się wypracować jakieś wspólne stanowisko.

Najważniejsze jest to, że rozwój szkolnictwa wyższego i nauki podtrzymuje przede wszystkim stabilizację, jeżeli chodzi o system prawny, żebyśmy wiedzieli, w jakich ramach funkcjonujemy. To nie jest tak, że rektorzy są osobami, które mają niewyobrażalną władzę, z której korzystają w sposób niewłaściwy, ponieważ również działają inne organy na uczelni. Działa rada uczelni. Rada uczelni nie jest powoływana przez rektora, tylko przez senat, więc nadzoruje również funkcjonowanie rektora i sprawuje nawet w stosunku do niego pewne obowiązki jako pracodawcy. To nie jest tak, że rektorzy są bez nadzoru. Istnieje organ w postaci senatu, który ma ściśle określone w ustawie zadania i te zadania są realizowane. My – tak jak już przedstawiałem państwu, te dzieje jednostek, które tworzy to porozumienie i które przekazuje swoje uwagi, reprezentuje tych, którzy są najbardziej zainteresowani sprawnym funkcjonowaniem szkolnictwa wyższego i nauki – te uwagi postaramy się jak najszybciej przekazać. Nie mam pytań do pana ministra, jeśli mamy takie pytania, to na bieżąco z ministerstwem te sprawy wyjaśniamy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Profesor Jacek Popiel też chce zabrać głos. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący KRASP Jacek Popiel:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, myślę, że ta sytuacja, o której mówił pan rektor Mężyk o przewodniczących, jest wyrazem wszystkich głosów rektorów. Przede wszystkim powiem tak – zapoznałem się z tym dokumentem, który wczoraj wpłynął. Jest on niesłychanie rzetelny i z punktu widzenia rektora potężnej instytucji, bo to jest ponad 40 tys. studentów, 8 tys. pracowników, można powiedzieć, że ten dokument obejmuje wszystkie najistotniejsze aspekty, jakie się pojawiły w ustawie 2.0. Nawiązałbym do głosu pani poseł Nowackiej – to jest wielkie przedsięwzięcie, które udało się rektorom zrealizować w bardzo trudnym okresie, bo proszę pamiętać, że praktycznie jeden rok realizacji tej nowej ustawy przypada na okres zwalczania COVID, czyli bardzo trudnej pracy. To, co jest moim pytaniem do pana ministra, to jest oczywiście termin nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Środowiska, o których mówił pan rektor Mężyk, pracują nad uwagami zasadniczymi, natomiast chcielibyśmy wiedzieć, kiedy ta zmiana ustawy, czyli nowelizacja, nastąpi. Jest to ważne z punktu widzenia opracowywania strategii uczelni. Pan minister doskonale wie, że jednym z aspektów, który budzi bardzo duże dyskusje w środowisku akademickim, jest sprawa tzw. pakietu wolnościowego. Wiem, że rozmowy z ministerstwem dopiero trwają, ale myślę, że państwo posłowie także chcieliby usłyszeć, jak wygląda sytuacja dalszych prac nad tym projektem.

Natomiast to, co wydaje mi się ważne, to to, że taka kompleksowa ocena wdrażania ustawy 2.0 jest jeszcze trochę za wczesna, ponieważ jest to dopiero pierwszy czas funkcjonowania rad uczelni, senatów z nowymi uprawnieniami, rektorów z nowymi uprawnieniami. Myślę, że to, co jest najbardziej istotne, to załatwienie problemów doktorantów i szkół doktorskich. Doktoranci po raz pierwszy, studiując w szkołach doktorskich, mają możliwość uzyskiwania stałego finansowania miesięcznego, co było wielkim zmartwieniem, jeśli chodzi o rozwój karier. Szczególnie bym to docenił, bo jest to jeden z tych wspaniałych aspektów tej reformy, że po raz pierwszy, przynajmniej w części, zostały rozwiązane problemy doktorantów.

Natomiast to, co pani posłanka mówiła o pewnych problemach dotyczących spraw związanych z promotorami, to myślę, że to są takie szczegółowe uwagi, które w tych dyskusjach dotyczących nowelizacji ustawy 2.0 będą się pojawiały. Proszę państwa, padło też zdanie: nie ma żadnej reformy, która byłaby w 100% idealna. To dopiero praktyka pokazuje, jaką wartość mają kolejne wdrażane artykuły, przepisy – albo mają swoje braki, albo niekiedy wady w swojej realizacji. Reforma ta stwarza nadzieję, że zmiany w szkolnictwie wyższym i nauce będą zmierzały w tym kierunku, o którym pan premier Gowin myślał w chwili, kiedy rozpoczął pracę ze środowiskiem naukowym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę. Apeluję o zwięzłość. Proszę włączyć mikrofon.

Sekretarz stanu w MEiN Wojciech Murdzek:

Już włączam mikrofon. Szanowni państwo, bardzo dużo pytań. Pewnie nie będzie możliwości, stosując się do zaleceń pani przewodniczącej, na wszystkie udzielić odpowiedzi. Ale na niektóre spróbuję odpowiedzieć.

Humanistyka – od ubiegłego roku jesteśmy bardzo mocno w dialogu z różnymi uczelniami, reprezentantami tego środowiska, dyskutujemy o tym, co ewentualnie wymagałoby korekty. Na pewno nie jest to temat jakoś niedoceniany, niedowartościowywany. Wskazują na to choćby olbrzymie środki przeznaczane w „Narodowym programie rozwoju humanistyki”. Otwartość, modyfikacje programu, które tam się znajdują, to jest sygnał, że ten dialog będzie trwał. Dialog ten zahacza bardzo mocno o kwestie wydawnictw, o kwestie czasopism. Przypomnę, że pierwsza edycja to była praca wielu ekspertów. Praca ta niestety nie zaowocowała taką stuprocentową poprawnością i my to dostrzegamy, reagujemy na te głosy. Zostało już poczynionych parę korekt, a dialog będzie trwał. Przypomnę, że już wiedzą publiczną jest to, że jeszcze do lutego można wnioskować i można wejść w ten dialog, mogą się pojawić nowe rozstrzygnięcia, aby jeszcze był czas skorzystać przed ewaluacją z tych uzupełnionych czy skorygowanych katalogów. Jasne jest też, że nie wszystkie pomysły dadzą się pomieścić i znowu ocena ekspercka będzie tu musiała być. Komisja ewaluacji jest partnerem ministerstwa pomagającym ustawiać progi kwalifikacji w wymiarze czy to wydawnictw, czy czasopism, aby rzeczywiście te rozstrzygnięcia były jakościowe. Pełna zgoda i o tym dyskutujemy. Pewnie będą rekomendacje tych zespołów, pewnie pan prof. Bernacki jako pełnomocnik będzie rekomendował jakieś korekty ministrowi, a minister Radzie Ministrów.

Kwestia federacji, tworzenia związków, jest wyzwaniem, przed którym stoimy. Cieszymy się, że takie ośrodki, jak kilka uczelni gdańskich, jak kilka uczelni wrocławskich, dyskutują ze sobą bardzo mocno o tym procesie. Są dla nas partnerem, który pozwoli na ewentualne korekty. Nie wykluczam, że również te finansowe. Będziemy obserwować, jakie będą efekty połączenia dwóch uczelni opolskich, ponieważ chcemy... Tak jak państwo słusznie zauważali, to są zjawiska, które wymagają cierpliwości, a nie dokonywania bardzo szybkich zmian, stąd i programy pilotażowe, i oceny prac, które się dzieją, ocena tego efektu połączenia uczelni niepublicznych. To materiał, który ewentualnie pozwoli na korekty, ale też wspominałem o pracy zespołu prof. Żylicza, gdzie pierwszym punktem jest kwestia tego, co zrobić, żeby wzmocnić proces konsolidacji.

Oczywiście w dzisiejszym świecie to niestety jest wyzwanie, ile deregulacji, a ile rzeczy, które pozwalają na tworzenie rozmaitych analiz, którymi jesteśmy zainteresowani – rząd jest zainteresowany – które wpływają na pozycję uczelni. Staramy się panować nad tymi wymogami, jeśli chodzi o system POL-on, i nie dorzucać nowych kwestii. Natomiast niektóre uczelnie poprzez proces informatyzacji odciążą się od stresów sprawozdawczości i na pewno szukamy takich rozwiązań, żeby nie przesadzać w wymogach, jeśli chodzi o dane statystyczne, ale zapewnić to na takim poziomie, który pozwala na analizę związaną z reformą. Chcemy też wspierać uczelnie w procesach poprawiających jakość zarządzania. Tu dyskusja trwa. Nawet w tym tygodniu miałem rozmowę z dwoma rektorami na te tematy. Jesteśmy obustronnie zainteresowani tym procesem.

Bardzo ważny aspekt umiędzynarodowienia. Proszę państwa, naprawdę to nie jest tak, że mamy jakikolwiek inny wpływ niż inne państwa, jeśli chodzi o koronawirusa,

wszystkie ograniczenia, którym społeczności całego świata podlegają. Nie ma możliwości, żeby powiedzieć, że nic się nie dzieje, a kontakty międzynarodowe, spotkania, konferencje mogą się odbywać jak za dawnych czasów. Ale pragnę zapewnić, że nie jest tak, że drastycznie redukujemy środki, a nawet przeciwnie, szereg spotkań w tej przestrzeni wirtualnej się odbywa. Nie zostało to zamrożone. Przystawiamy się na nowe metody. Oczywiście nic nie zastąpi kontaktów bezpośrednich i jesteśmy otwarci.

Na pewno ugruntowywanie bytu Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, która nie tylko mówi o studentach, ale też z troską patrzy na doktorantów, tworzy programy pozwalające na powrót naukowców, szczególnie naszych rodaków. Tworzymy mechanizmy, żeby można było ich wkomponowywać w prace zespołów badawczych, dowartościowywać. Sądzę, że kwestia szybkiej drogi awansu i zachęty dla naukowców może być przedmiotem dyskusji. Choć szczerze powiem, że przez wiele miesięcy do mnie nie dotarło żadne wystąpienie na ten temat. Środowiska zainteresowanych powinny się ożywić, a to, że do mnie czy do ministerstwa nie dotarły te informacje, pokazuje, że może to nie jest jeszcze priorytet w pracy uczelni i dialog w tym temacie powinien być wzmocniony, można coś ewentualnie korygować, coś proponować.

Na pewno umiędzynarodowienie i ta troska pana posła Piotra Borysa jest takim wielkim wyzwaniem. Przypomnę, że włączyliśmy krajowy punkt kontaktowy do tego instrumentu, tak to nazwijmy, jakim jest NCBR i liczymy na spore aktywności i takie efekty, które te nowe horyzonty będą otwierały. W wymiarze międzynarodowym bardzo istotne narzędzia, takie jak element, który wpływa na liczenie subwencji dla uczelni, pokazuje, że ta zachęta jest duża. Punktacja w ewaluacji za punkty ERC, gdzie jest wymiar międzynarodowy, jest z takim mnożnikiem, że mówimy o 400%. Trudno już sobie wyrazić dobitniejsze zachęty dla uczelni. Inne projekty związane z Horyzontem to jest 200% wzmocnienia punktacji, kolejne projekty międzynarodowe, już tak ogólnie rozumiane, to jest 50%, w związku z tym zachęta jest ewidentna. Pewne aktywności i rozwiązania zależą od autonomii uczelni. Na ile dana uczelnia zdaje sobie sprawę, że wpływ na jakość nauczania, na pozycję międzynarodową jest istotny. Mamy naprawdę bardzo dobre przykłady. Gdy uczelnia wymienia istniejące już, kontynuowane i wzmacniane kontakty międzynarodowe, to ja osobiście jestem pod wrażeniem, jak mocno jest to dowartościowane i jak intensywnie wygląda ta współpraca. Oczywiście są uczelnie, które dopiero zauważają, że takie wzmocnienie w punktacji, w ewaluacji, w wysokości subwencji, w pozycji uczelni jest znaczące, i zaczynają to rozwijać. Oczywiście nie służy temu trudny czas.

Biorąc pod uwagę pandemię, spodziewaliśmy się gorszych efektów, jeśli chodzi o obecność studentów zagranicznych na naszych uczelniach. Oczywiście pandemia się na to przekłada. Nie jest tak źle, jak wszyscy się baliśmy, ale jest to szczególnie czas, który utrudnia ten wymiar funkcjonowania uczelni.

Jeśli chodzi o strach przed ewaluacją, myślę, że jeżeli mówimy o braku konferencji, to proszę zauważyć, że wszystkie uczelnie są w takiej samej sytuacji, w związku z tym pozycjonowanie się między uczelniami nie ulegnie zakłóceniom, ponieważ wszystkie uczelnie muszą się dostosować do nowych warunków. Zjawisko to będzie się wyrównywało. Staramy się rozmawiać, była zmiana rozporządzenia jeszcze w ubiegłym roku, staramy się pokończyć jak najszybciej rzeczy, które będą miały wpływ na ewaluację, żeby uczelnie miały czas na dostosowanie się. Wspomniany system POL-on już zawiera możliwość wglądu uczelni do tych wskaźników, które będą znaczące w procesie ewaluacji. Jest to zjawisko online-owe. Uzupełniamy bazy danych, w związku z tym uczelnie mogą już dzisiaj szacować, jak będzie wyglądało ich pozycjonowanie. Proces ten będziemy wzmacniać, system POL-on będzie jednym z jego elementów, ale niewątpliwie jako narzędzie warto je obserwować i sugerować ewentualne korekty czy zmiany.

Nikt dzisiaj nie złoży deklaracji, kiedy i jakie zmiany nastąpią. Będą niewątpliwie dwa etapy. Będą one konsekwencją choćby pracy, o której wspominał pan przewodniczący prof. Arkadiusz Meżyk. Czekamy na efekt pracy wszystkich reprezentacji środowisk akademickich i ewentualne sugestie. Wspominałem o zakończonych pracach zespołu prof. Żylicza, pracuje pełnomocnik pan prof. Bernacki, pracuje zespół prof. Palucha. Zbierzemy te wszystkie rzeczy i to, co będzie miało wpływ na proces ewaluacji, a będzie koniecznymi zmianami, w miarę szybko powinno być uwzględnione, żeby przygotować

się do procesu ewaluacji. Tam gdzie życie dyktuje coś niezbędnego, to wielokrotnie pokazaliśmy już przez poszczególne tarcze, że jesteśmy otwarci na zmienianie takie wręcz online, żeby nie powodować perturbacji. Istotna, zasadnicza część, to też w państwa głosach było czytelne, będzie się wiązała z zakończeniem tego pierwszego etapu ewaluacji. Tam informacja zwrotna będzie bardzo rzetelnie zakorzeniona w aktach. Po procesie ewaluacji nastąpią ostateczne decyzje odnośnie do zmian.

Jeśli chodzi o kwestię doktorantów – pytanie, nie chcę oceniać, ale na ile te uwagi doktorantów z Poznania się przewijają? Bo my jesteśmy w ciągłym kontakcie z reprezentacją doktorantów i wiele uwag w tym procesie korekty i przygotowania zmian na pewno bierzemy bardzo poważnie pod uwagę. Zdajemy sobie sprawę, że to też ma wpływ na jakość pracy młodych, ambitnych naukowców. Chciałbym zwrócić uwagę, że w państwa głosach pojawia się problem wdrażania reformy, czyli jeszcze rozumienia, że gdzieś tam istotną rolę ma senat. Muszę powiedzieć, że uwag co do senatu jest mało, może prawie w ogóle nie ma, uwag odnośnie do funkcjonowania rad uczelni jest dużo więcej, być może one zaowocują jakimiś korektami. Ale widzę, że pokazanie kompetencji – kto kogo powołuje, kto na co wpływa – jest procesem, którego wdrażanie trwa, którego musimy się uczyć. Czy kwestie rady dyscyplin, czy ocena doktorantów – to jest poziom decyzji na uczelniach i musimy patrzeć na te rozstrzygnięcia z szacunkiem dla autonomii uczelni. Jesteśmy w stanie pomagać, jeżeli są jakieś problemy.

Nie odniosę się, bo to nie jest jeszcze przedmiotem prac, do tych pytań, które zahażają o pakiet wolnościowy. To jest osobny temat. Myślę, że na razie jesteśmy na poziomie ewentualnych decyzji rządowych co dalej. Jeżeli będzie przyjęty jakiś projekt przez rząd i trafi do Sejmu, sądzę, że wtedy intensywność rozmów, kontaktów będzie większa.

Przestrzegaliśmy przed porównywaniem dyscyplin bardzo wprost, jeden do jednego. Tu znowu kwestia humanistyki, ale też nauk przyrodniczych. Niektóre zjawiska dzieją się w ramach dyscypliny, nie można, że tak powiem, rzeczy nieporównywalnych porównywać ze sobą. Trzeba zauważyć, że i w kształceniu doktorantów, i w kwestii patrzenia na poszczególne dyscypliny kosztochłonność jest na pewno czymś, co musimy brać pod uwagę. Jeśli coś wymaga dopowiedzenia, korekty, ponownych analiz, to zbieramy te sygnały. Różnice są i będą owocowały tym, że nie wszyscy będą tak samo postrzegani, choćby właśnie pod względem kosztochłonności.

Jeśli chodzi o pozycjonowanie języka polskiego, angielskiego, to generalnie zdajemy sobie sprawę, że w ostatnich kilkunastu wręcz latach przesunięcie pozycji języka angielskiego jest bardzo ewidentne, ale to są tendencje światowe. To nie jest tak, że my jakąś szczególną miłość do języka angielskiego upatrujemy, ale w tym wymiarze pozycjonowania nauki i pozycji naszych uczelni, publikacji, wydawnictw to przekierowanie akcentu na język angielski jest. Staramy się pamiętać przede wszystkim o języku polskim w tych różnych wymiarach, bo to jest oczywiście dla nas niezwykle ważne.

Jeśli chodzi o uwagi pana prof. Węgrzyna, Radę Doskonałości Naukowej, zdajemy sobie sprawę, że cały proces związany z awansami jest znaczący w procesie ewaluacji. Państwa uwagi są przedmiotem analizy wspomnianych już zespołów, znajdą one niewątpliwie odzwierciedlenie.

Dziękuję jeszcze raz panu prof. Meżykowi za podkreślenie, że stabilizacja jest bardzo ważna. Cały czas pracujemy nad korektami, nad udoskonalaniem. Nie zapowiadamy nowej reformy, bo to byłoby nie do wytrzymania przez system, ale korekty – oczywiście jak najbardziej, przy tak dużych zmianach. Wydaje się, że zakończenie prac wspomnianych zespołów i propozycje, które pojawią się po drodze, i te, które były przez państwa sygnalizowane jako konieczne, będą przedmiotem zastanawiania się i pracy Wysokiej Komisji.

Pani przewodnicząca, nie na wszystko odpowiedziałem, ale zgodnie z prośbą w dość szybkim rytmie, żeby przynajmniej na bieżąco skomentować część pytań czy stwierdzeń. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Dziękuję szanownym gościom, państwu. Zamykam dyskusję. Porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Do zobaczenia w przyszłym tygodniu.